

PAWEŁ NOWAK

O NORMATYWNYM CHARAKTERZE PRZYCZYNOWOŚCI NA PŁASZCZYŹNIE ONTOLOGICZNEJ W PRAWIE KARNYM

Na temat zagadnienia przyczynowości powstało szereg opracowań wielu przedstawicieli nauki, zarówno filozofów, fizyków, jak i prawników, w tym także w obszarze prawa karnego¹. Najczęściej ich głównym celem i założeniem było znalezienie uniwersalnej zasady pozwalającej opisać prawidłowości warunkujące funkcjonowanie wszechświata, w ujęciu zarówno makro-, jak i mikroskopowym. Również ambicją reprezentantów prawa było (i jest) sformułowanie ogólnej (o charakterze autonomicznym względem innych nauk) formuły opisującej relację między czynem przestępnym a wywołanym w jego następstwie skutkiem².

Mgr PAWEŁ NOWAK – doktorant, Katedra Prawa Karnego, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, aplikant adwokacji w ORA Kraków; e-mail: n_pawel16@wp.pl

¹ Dokładny przegląd tychże koncepcji znajduje się m.in. w następujących monografiach: L. L e r n e l l, *Zagadnienie związku przyczynowego w prawie karnym*, Warszawa 1962; W. K r a - j e w s k i, *Związek przyczynowy*, Warszawa 1967.

² W. Świda (*Prawo karne, część ogólna*, Wrocław 1975, s. 180) wskazuje: „W sporze tym chodzi o zbudowanie takiej teorii związku przyczynowego, która udzieliłaby odpowiedzi na pytanie, kiedy należy przyjąć istnienie między działaniem a skutkiem przestępnym związku przyczynowego będącego podstawą odpowiedzialności sprawcy”. J. Kochanowski (*O zbędności teorii przyczynowości w prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 1967, nr 11, s. 783) z kolei stwierdza: „U podstaw poszukiwań zadawalającej dla prawa karnego teorii przyczynowości leży, jak się wydaje, ciągła nadzieja na znalezienie takiej formuły, która oparta o autorytet filozoficzny obiektywnego związku przyczynowego, przykładana do każdego konkretnego przypadku pozwalałaby (pozornie odpowiadając na pytanie, czy zachodzi związek przyczynowy) pewnie i automatycznie rozstrzygać złożone i zależne od wielu nieraz płynnych ocen zagadnienie przyczynowości. Sprawilo to, że tak rozumiana problematyka «przyczynowości» stała się dla prawa karnego czymś na kształt poszukiwania perpetuum mobile”. Por. także: W. W o l t e r, *Błędne koło problematyki przyczynowości w teorii i praktyce prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 3, s. 382.

1. ODREBNOŚĆ CELOWOŚCIOWA PRZYCZYNOWOŚCI W PRAWIE KARNYM

Wydaje się, iż wyżej wskazane nadzieje już w samych założeniach były płonne. Z jednej bowiem strony uważa się, iż prawnicy powinni jedynie selektywnie korzystać z dorobku innych nauk, koncentrując się jedynie na tych aspektach, które mają dla nich szczególnie istotne znaczenie, z drugiej natomiast nie sposób stwierdzić, iż w istocie niemalże wyłącznie do tychże zdobyczy się odnoszą³. W tym kontekście należy powziąć zasadniczą wątpliwość co do twierdzenia, jakoby w dogmatyce prawa karnego było miejsce na ogólną naukę o obiektywnym przypisaniu skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego, jak i naukę o związku przyczynowym⁴. Ponieważ zarazem wskazuje się, iż wszelkie rozważania na temat związku przyczynowego usprawiedliwione są w pracach prawniczych tylko o tyle, o ile służą one ściśle określone mu celowi (np. sformułowaniu podstaw odpowiedzialności karnej), którego nie potrafiłby zrealizować przedstawiciel innej dyscypliny naukowej, nawet jeśli jego wiedza w zakresie problematyki kauzalnej byłaby znacznie głębsza, oraz iż w gruncie rzeczy prawnika, a zwłaszcza praktyka wymiaru sprawiedliwości, mniej interesuje istota związku przyczynowego, bardziej zaś odpowiedź na pytanie, czy prawnokarnie relewantny skutek może zostać przypisany potencjalnemu sprawcy jako jego dzieło⁵. Niektórzy autorzy wyciągają jednak z tej okoliczności sprzeczne wnioski, raz stwierdzając, że rozsądnym wyjściem z tej impasowej sytuacji byłoby przyjęcie założenia, iż budowanie modelu wyjaśniania przyczynowego nie zależy wcale od tego, jak zdefiniuje się sam związek przyczynowy, ale jak twórczo się skoncentruje na tych jego aspektach, które od strony teoretycznej budzą jak najmniej

³ L. Lernell określa to zagadnienie jako generalny problem „specjalizacji” i „integracji”, wobec którego staje każda dziedzina wiedzy współczesnej. Rozwój nauki i towarzyszący mu proces coraz większej specjalizacji ze względu na rosnące bogactwo myśli wpływają na ciągłe pogłębianie się wzajemnej izolacji różnych dziedzin wiedzy, zob. L. Lernell, *Zagadnienie związku*, s. 4-5; por. Także: H. Kelsen, *Vergeltung und Kausalität. Eine soziologische Untersuchung*, Den Haag 1941, s. 12.

⁴ J. Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994, s. 51; M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990, rozdział XI. Odmienne: C. Roxin, *Problematyka obiektywnego przypisania*, [w:] *Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym*, red. T. Kaczmarek, Wrocław 1990, s. 6; S. Ehrlich, *O przyczynowości normatywnej*, „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2-3, s. 42; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 246.

⁵ Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 10, 14-15; I. Andrejew, *Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie*, Warszawa 1988, s. 150; Kochanowski, *O zbędności teorii*, s. 781; Lernell, *Zagadnienie związku*, s. 5-6.

wątpliwości, z drugiej strony twierdząc, iż eliminacja związku przyczynowego jako jednej z podstaw przyczynowości oznaczałaby, że wyłącznie kryteria normatywne decydują o tym, kogo uznajemy za sprawcę danego skutku⁶. Sprzeczność ta polega bowiem na tym, iż to, co definiują jako ogólną przyczynowość, która mogłaby mieć zastosowanie w prawie karnym (o charakterze nienormatywnym), w istocie zawiera już na tym etapie wiele elementów wartościujących.

Wskazane wyżej założenie o potrzebie wybiórczej inkorporacji elementów obiektywnej rzeczywistości przy badaniu problematyki kauzalności w prawie karnym oraz stawianie przez tę naukę odrębnego celu badawczego przy analizowaniu tegoż zagadnienia powoduje, iż w istocie już na tym etapie mamy do czynienia ze swoistym dysonansem pomiędzy „obiektywną rzeczywistością” (tj. prawidłowością w sposób realny warunkującą zależności we wszechświecie) a koncepcjami przyczynowości w prawie karnym⁷.

2. PRZYCZYNOWOŚĆ W NAUKACH PRZYRODNICZYCH

Jeśli przyjąć, iż zasadniczym punktem wyjścia do dyskusji o przyczynowości w prawie karnym są opracowania innych nauk, tj. fizyki⁸ czy też filozofii⁹, to

⁶ G i e z e k, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 10-11, 38.

⁷ Na problem ten zwraca uwagę W. Wolter: „Nauka prawa karnego próbowała i próbuje wciąż dojść do takiej koncepcji przyczynowości, aby ta przyczynowość udzielała ostatecznej odpowiedzi co do granic odpowiedzialności za następstwa wywołane działaniem, czyli udzielała odpowiedzi normatywnej. Wszystkie koncepcje tzw. przyczynowości w prawie karnym, z którymi się spotykamy, z wyjątkiem jednej, bez której żadna koncepcja obejść się nie może, wykazują usiłowanie przeniesienia na grunt ontologiczny (bytu) zagadnienia odpowiedzialności (obiektywnej), są próbami regulowania odpowiedzialności za pomocą jakiegoś odpowiedniego dla zagadnienia odpowiedzialności związku przyczynowego” (*Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 67).

⁸ J. Niekrasz (*Konfrontacja naukowego pojęcia przyczynowości z przyczynowością stosowaną w prawie karnym*, „Palestra” 1976, nr 7, s. 6) wskazuje: „Logika to nauka o związkach wynikania jednych zdań z drugich ze względu na budowę tych zdań. Jest ona tylko narzędziem kontrolnym, pomocniczym, ale sama nie jest zdolna do rozwiązywania problemów przyrodoznawstwa, dlatego operując takimi pojęciami, jak przyczyna, przypadek, stosunek przyczynowy, trzeba tu być skrepowanym wynikami nauk przyrodniczych”. Odmienne: E h l i c h, *O przyczynowości normatywnej*, s. 36, 46.

⁹ W o l t e r, *Nauka o przestępstwie*, s. 66: „Nie jest zadaniem nauki prawa karnego ani zajmować się tym, co nazywa się «zasadą przyczynowości» (tzn. że nic nie dzieje się bez przyczyny), ani zgłębiać «prawa przyczynowości» czyli tego co stanowi istotę przyczynowości), gdyż problemy te należą do kompetencji filozofii. Nauka prawa karnego musi więc przyjąć od filozofii jakąś koncepcję przyczynowości”; A n d r e j e w, *Podstawowe pojęcia*, s. 150: „Związek przyczynowy jest problemem filozoficznym. Rację mają ci wszyscy, którzy uważają, że nie można się spodziewać po

z kolejnym normatywizowaniem przyczynowości stykamy się już na zupełnie wstępnym etapie, tj. próby odpowiedzi na pytanie, czy wszechświatem w ogóle kieruje determinizm. Zasadniczą wątpliwość w tym zakresie budzą osiągnięcia mechaniki kwantowej, w szczególności w wersji Nils Bohra i Heisenberga. Wskazuje się bowiem, iż obecnie nie jest znany jakiś określony zbiór warunków, które determinowałyby rozpad atomów pierwiastków promieniotwórczych¹⁰. Nie wydaje się przekonujące twierdzenie, iż skoro dane zdarzenie ma charakter przypadkowy, to nie powoduje to jego indeterminizmu, z wyjątkiem przypadku, gdyby danego zdarzenia nie determinowały żadne warunki¹¹. Zakładając, iż nawet jeśli wyniki badań nauk ścisłych i refleksje filozofów przyrody rzadko kiedy dają zastosować się do nauk społecznych¹², to nie niweczy to w żaden sposób obiektywnych dokonań innych dziedzin nauki, a ocena pragmatyczna (funkcjonalna) tychże dokonań pod kątem zastosowania w prawie karnym jest równoznaczna z ich wartościowaniem, w przypadku prawa karnego – normatywnym.

Przyjmując z kolei jako punkt odniesienia koncepcję materialistyczną, wywodzącą się z teorii Izaaka Newtona, upatrującą istotę związku przyczynowego we

teoretykach prawa karnego, że będą oni próbowali rozwiązywać ogólne zagadnienia ontologii”.

Niejednoznaczne stanowisko w tej kwestii zajmuje K. Buchała (*Przypisanie skutku stanowiącego znamię nieumyślnego deliktu w polskim prawie karnym*, [w:] *Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej*), który z jednej strony stwierdza, że: „Nauka prawa nie jest bowiem kompetentna do formułowania teorii przyczynowości, może ona przyjąć od filozofii określoną koncepcję przyczynowości” (s. 25), z drugiej pisze: „Prowadzi to do wniosku, że w dogmatyce prawa karnego jest [...] również miejsce na naukę o związku przyczynowym” (s. 31). W tym miejscu zasadne jest przytoczenie także myśli Cycerona wyrażonej w zdaniu: „Ani z edyktu pretora, jak wielu terazniejszych prawników, ani z XII tablic, jak dawniejsi, ale ze źródeł najgłębszej filozofii czerpać trzeba naukę prawa” (*De leg. I, 6, 17*). Odmienne: L e r n e l l, *Zagadnienie związku*, s. 74, 77.

¹⁰ E. N a g e l, *Struktura nauki*, Warszawa 1970, s. 290-291. Koncepcja ta niejako stanowi odzwierciedlenie filozofii D. Hume’a, który negował konieczny, obiektywny charakter przyczynowości. W świetle koncepcji Hume’a przyczynowość wywodzi się tylko z naszych nawyków psychicznych, z naszych oczekiwań, że za zdarzeniem A nastąpi zdarzenie B – ma cechy tylko pewnej możliwości, a nasze pojęcie przyczynowości nosi znamiona raczej sądu prawdopodobieństwa, ma treść probabilistyczną, D. H u m e, *A treatise of humane nature*, t. I, London 1928, s. 134-135. Nawet przyrodnicy uważają, że stałość prawidłowości występujących w przyrodzie, mimo ich wysokiego prawdopodobieństwa, jest tylko hipotetyczna, N i e k r a s z, *Konfrontacja naukowego pojęcia*, s. 11; J. M e t a l l m a n n, *Determinizm nauk przyrodniczych*, Kraków 1934, s. 2-3.

¹¹ N a g e l, *Struktura nauki*, s. 293; M. B u n g e, *O przyczynowości. Miejsce przyczynowości we współczesnej nauce*, Warszawa 1968, s. 27.

¹² Zob. E h r l i c h, *O przyczynowości normatywnej*, s. 36; Nagel, *Struktura nauki*, s. 277. M. Bunge w tym kontekście podkreśla: „zasada przyczynowości nie jest ani panaceum ani mitem: jest to ogólna hipoteza, która wchodzi w skład uniwersalnej zasady determinowania i zachowuje względną ważność we właściwym sobie zakresie” (*O przyczynowości*, s. 45-46, 427; por. C i e ś l a k, *Polskie prawo*, rozdział XI).

wszeczwiązku występujących w świecie zjawisk, to – cytując L. Petrażyckiego – musielibyśmy dojść do następującej konkluzji: „realne zjawiska, nawet stosunkowo pod względem przyczynowości bardzo proste, jak np. spadanie kamienia na ziemię, są to rezultaty współdziałania przyczynowego niezliczonego mnóstwa czynników [...]. Spadanie kamienia lub innego przedmiotu pozbawionego podpory zależy przyczynowo od wszystkich innych ciał materialnych, jakie są na ziemi. Gdyby np. w czasie tego spadania jakiś zając w Ameryce, zamiast biegać, siadł, ruch naszego kamienia byłby inny, niż był w rzeczywistości wobec tego, że ten zając biegł. Ma się rozumieć, skonstatować doświadczenie, że ruch kamienia zmienił się, nie jest możliwym, bo chodzi o nadzwyczajnie małe zmiany, przy tym skomplikowane (ewentualnie neutralizowane) przez olbrzymie ilości innych wpływów; ale naukowo teoretycznie, dedukcyjnie jest to jasnym i nieuniknionym, o ile odkrycie genialnego Newtona nie jest to jakieś nieporozumienie, a rzeczywiście odkrycie naukowe”¹³. Karniści zapewne udzieliliby w tej sytuacji odpowiedzi, iż przyczyną spadającego kamienia jest siła przyciągania, a nie wspomniany zając, odwołując się właśnie do stworzonej przez siebie przyczynowości. Wątpliwe jest jednak, czy to właśnie te teorie w istocie decydują o wyborze takiej czy innej przyczyny czy też skutku¹⁴.

¹³ Por. L. Petrażycki, *O nauce, prawie, moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. 97; Cieślak, *Polskie prawo*, rozdział XI.

¹⁴ J. Giezek będący, jak wskazano, zwolennikiem teorii przyczynowości w prawie karnym, przytacza dalsze przykłady (które oczywiście można by mnożyć) selektywnego patrzenia przez karnistów na elementy kształtujące obraz skutku. I tak lekarz, który swego śmiertelnie chorego pacjenta wysyła na kurację nad morze (choćby po to, by zmniejszyć cierpienia w ostatnich dniach jego życia), przyczynia się do jego konkretnej śmierci nad morzem. Strażak, który w płonącym budynku przesuwając jakiś przedmiot (np. drewniany stół), staje się sprawcą konkretnego zniszczenia tego przedmiotu, w pierwszej kolejności bowiem płomień dosięgnął go z innej strony, a być może nawet strawił go szybciej niż wówczas, gdyby nie został on przesunięty. „Byłoby wyraźnym przejawem niekonsekwencji, gdybyśmy, akceptując tezę o potrzebie pełnej konkretyzacji skutku, uznali jednak w tej sytuacji działanie strażaka za kauzalnie obojętne. Istnieje oczywiście silna i całkowicie zrozumiała pokusa, aby przyjąć właśnie taki wniosek, zwłaszcza jeśli przyczynowość traktujemy jako jedyne kryterium przypisania skutku, lecz nie chcemy przecież – kierując się chociażby tylko zdrowym rozsądkiem – uznać strażaka za sprawcę, którego odpowiedzialność można by wyłączyć dopiero na zasadzie kontratypu lub ze względu na brak winy. Nauka o skutku w jego konkretnej postaci nie daje jednak żadnej podstawy, która uzasadniałaby pominięcie zachowania strażaka. Wszach to, co zmienił on w obrazie skutku, dałoby się pod bardzo istotnym względem porównać z tym, co uczynił lekarz stosujący eutanazję. Lekarzowi zaś skutek bez cienia wątpliwości przypisujemy, powołując się właśnie na jego konkretny obraz. Tymczasem zarówno w przypadku lekarza, który – dopuszcza się eutanazji – przyspiesza śmierć ciężko chorego pacjenta, jak i w przypadku strażaka, który – przesuwając mebel w płonącym budynku – przyspiesza jego zniszczenie chodzi o ten sam parametr skutku, tzn. o czas jego wystąpienia. Trudno zrozumieć dlaczego ów parametr raz mielibyśmy włączać do opisu skutku, innym zaś razem uznawać go za nieistotny” (*Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 24-25).

3. PRZYCZYNOWOŚĆ W DOGMATYCE PRAWA KARNEGO

W teorii prawa karnego opracowano wiele koncepcji przyczynowości¹⁵, jednak największe znaczenie zdobyły: koncepcja zwana teorią warunkowości, równowartości, ekwiwalencji lub też teorią warunku *sine qua non* oraz teoria warunku odpowiadającego empirycznie potwierdzonej prawidłowości¹⁶. Obie koncepcje w dogmatyce prawa karnego zaliczane są do teorii wyjaśniających zjawiska na płaszczyźnie ontologicznej, przednormatywnej¹⁷.

3.1. KONCEPCJA FILOZOFICZNA J.S. MILLA JAKO PODSTAWA TEORII WARUNKU *SINE QUA NON*

Pierwsza z nich, tj. koncepcja równowartości warunków, wywodzi się z pozytywistycznej filozofii J.S. Mill¹⁸. Mill określił przyczynę w sensie filozoficznym (*philosophically speaking*), jako „ogólną sumę warunków, pozytywnych i negatywnych, razem wziętych”¹⁹. Jego teza ma dwojaki sens: pozytywny i negatywny. Pozytywna jej strona sprowadza się do tego, że przyczyną jest cała suma warun-

¹⁵ Najdawniejsze prawo karne obywateli się bez teorii przyczynowości, stąd też odpowiedzialność karną przyjmowano bez poszukiwania związku rzeczowego między sprawcą a czynem. Wystarczający był np. fakt, że na gruncie właściciela znajdowano zwłoki, by uznawać tę okoliczność za podstawę odpowiedzialności. Postępem wobec tego rodzaju praktyki była teoria dni krytycznych, znana m.in. Statutowi Litewskiemu, według której sprawca uszkodzenia ciała odpowiadał za śmierć ofiary, jeżeli ona zmarła do roku, ale pod warunkiem, że zraniony w tym czasie: „Nie jeździł ani nie chodził po targach, karczmach, pił, po biesiadach siadał”. Jeżeli zraniony zmarł po 24 godzinach i w ten sposób się zachowywał przedtem, to sprawca płacił nie głów szczyzną, lecz tylko nawiązkę. W XIX i początkiem XX wieku rozpowszechnione były teorie indywidualizujące, które usiłowały tak sformułować twierdzenia o przyczynowości, aby ich zastosowanie udzielało równocześnie odpowiedzi na pytanie w kwestii odpowiedzialności; N i e k r a s z, *Konfrontacja naukowego pojęcia*, s. 4.

¹⁶ A n d r e j e w, *Podstawowe pojęcia*, s. 150; B u c h a ł a, *Prawo karne*, s. 241.

¹⁷ W teorii prawa karnego mówi się o przypisaniu skutku na płaszczyźnie ontologicznej i normatywnej przy przestępstwach materialnych (skutkowych) z działania. Dychotomia ta została przyjęta nie tylko w większości komentarzy, ale także programach nauczania na polskich uczelniach wyższych. W sposób oczywisty podział ten prezentuje wybitna monografia z tego zakresu J. Giezka (*Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994), gdzie najpierw zaprezentowane są rozważania dotyczące przyczynowości jako pierwszego stopnia prawnokarnego przypisania, a dopiero następnie autor ten poszukuje normatywnych kryteriów prawnokarnego przypisania.

¹⁸ J.S. M i l l, *System logiki*, t. I, Warszawa 1962, s. 514.

¹⁹ J.S. M i l l, *System of Logic Rationacinate and Inductive*, t. I, London 1868, s. 370 – „Then cause, philosophically speaking, is the sum total of the conditions, positive and negative taken together; the whole of the contingencies of every descriptions, which being realized, the consequent invariably follows”.

ków, a negatywna, że każdy z tych warunków, stanowiących komponenty tej przyczyny, nie może być z osobna uważany za przyczynę. Na tę negatywną stronę swej tezy Mill kładzie szczególny nacisk: „Nie mamy prawa, ze stanowiska filozoficznego, określać mianem przyczyny jednego z tych warunków w oderwaniu od wszystkich innych”²⁰. Mill zastanawia się nad tym, dlaczego właśnie jesteśmy skłonni do traktowania jako przyczyny jednego (lub kilku) z licznych wchodzących w skład „sumy” warunków. Na ogół koncentrujemy naszą uwagę nie na pewnym stanie (*state*), zwłaszcza permanentnie trwającym, lecz na jakimś zdarzeniu (*event*). Twierdzenie jednak, że te stany nie są elementami składowymi przyczyny, skoro bez nich skutek nie może nastąpić, jest antynaukowe. Zdarzenie tylko „kompletuje sumę”. Stąd tendencja do traktowania go jako przyczyny powstałego skutku, co nie podważa zasady, że tylko cały kompleks zdarzeń i stanów daje przyczynę. Jako przykład Mill przytacza sytuację, gdy ustawa zostaje uchwalona w parlamencie przy równości głosów, a „języczek u wagi” stanowił głos przewodniczącego. Jesteśmy wówczas skłonni uważać decyzję przewodniczącego za przyczynę uchwalenia ustawy, podczas gdy na ten fakt (skutek) składają się przecież głosy wszystkich, którzy głosowali za ustawą²¹.

Koncepcja Milla, mimo jej pozornej prostoty i przejrzystości, była krytykowana przez wielu autorów. Po pierwsze, kwestionuje się samo określenie zdarzeń – antecedentów jako „warunków”. Warunek to nie zdarzenie, stan itp. Warunek jest raczej stosunkiem, relacją między zdarzeniami (stanami itd.). Tymczasem w koncepcji Milla same zdarzenia są warunkami. Pojęcie warunku, jak piszą niektórzy, to forma bez treści, to tylko pewna figura myślowa, jakiś „łącznik”²². Po drugie, kwestionuje się określenie „suma warunków”. Te wszystkie antecedenty, o które nam chodzi, nie sumują się jak składniki w sumie matematycznej. Pomędzy antecedentami zachodzą różne wzajemne współzależności i powiązania, czasem nawet głęboko się przenikające. Mill nie łączy ze skutkiem wszystkich antecedentów, lecz tylko te, co do których można konstatować, że gdyby ich nie było, skutek by nie nastąpił. Za komponenty „przyczyny” uznaje tylko takie zdarzenia (stany), które w sensie negatywnym decydują o bycie skutku, a więc pozostają z nim w szczególnym powiązaniu jako *condiciones sine quibus non*. Sam Mill oświadcza, że nie chodzi mu o przyczynę „sprawczą” (*causa efficiens, efficient cause*), lecz o przyczynę w sensie fizycznym (*physical cause*)²³. Ana-

²⁰ Tamże, s. 366: „[...] we have, philosophically speaking, no right to give the name of cause to one of them exclusively of the others”.

²¹ Tamże, s. 367.

²² Por. G. Müller, *Das Kausalitätproblem im Strafrecht*, „Gerichtssaal” 1895, s. 282-286.

²³ Mill, *System of Logic*, s. 363-364.

lizując poszczególne elementy przyczyny (sumy warunków), Mill stwierdza, że chodzi mu zarówno o warunki pozytywne, jak i negatywne, zaznaczając przy tym, że same warunki negatywne nie mogą wywołać żadnych konsekwencji („z niczego, z czystej negacji żadnych skutków otrzymać nie można”)²⁴. Do przyczyny więc, jako zespołu składników, wchodzi zatem pewne czynniki (zdarzenia, stany itd.), które kumulatywnie tworzą skutek, oraz inne elementy „nie istniejące” (*non existence*), które pomimo to można uznać za warunki *sine quibus non* zaistniałego skutku. Są one zdaniem Milla „dodatkiem” do warunków pozytywnych²⁵. Mill czerpie swe filozoficzne pojęcie przyczyny z doświadczenia²⁶. Jednak doświadczenie, jeśli już przyjmuje koncepcję kauzalności zjawisk istniejących we wszechświecie, przy badaniu konkretnych zjawisk nie operuje pojęciem zespołu wszystkich czynników determinujących powstanie skutku. Wskazuje się, iż taka operacja byłaby bowiem jałowa i na ogół niemożliwa do realizacji. Doświadczenie posługuje się tylko pewnymi czynnikami, pewnymi komponentami przyczyny, które w konkretnym układzie są wystarczające dla badania istoty danego zjawiska, dla osiągnięcia pełnych i pewnych wyników w procesie badawczym²⁷. Dlatego przyjmuje się, że w odniesieniu do konkretnego badania selekcja warunków jest nieunikniona. Mill przyznaje, iż ze względu na cel, który mamy na widoku (*purpose in view*), pewne czynniki mogą zostać pominięte (*overlooked*)²⁸. O zasadności takiej selekcji decyduje istota badanej dziedziny oraz cele badawcze, które w danej dziedzinie narzucają się jako obiektywne zadania praktyczne, stawiane przez rzeczywistość przyrodniczą czy społeczną²⁹. Wielu autorów, zajmujących się problemem związku przyczynowego w prawie karnym, dostrzega całkowitą nieprzydatność formuły Milla do

²⁴ Tamże, s. 369: „From nothing, from a mere negation, no consequences can proceed”.

²⁵ Tamże: „All effects are connected, by the law of causation, with some set of positive conditions: negative ones, it is true, being almost always required in addition”.

²⁶ A. Thilly, *A history of Philosophy*, New York 1927, s. 522.

²⁷ W. Wundt, *Allgemeine Logik und Erkenntnistheorie*, Stuttgart 1919, s. 232: „Definiert man, wie es geschehen ist die Ursache als die Summe der Bedingungen, aus denen eine Wirkung hervorgeht, so würde ein derartig erweiterter Begriff für die Anwendung völlig unbrauchbar”. Niekrasz, *Konfrontacja naukowego pojęcia*, s. 8-9; S. Kobylecki, *O przyczynowości jako powszechnym prawie doświadczalnym*, „Przegląd Filozoficzny” 9 (1906), s. 223, 236-238; Andrejew, *Podstawowe pojęcia*, s. 150; Buchała, *Prawo karne*, s. 246; Wolter, *Nauka o przestępstwie*, s. 71.

²⁸ Mill, *System of Logic*, s. 366.

²⁹ F. Engels (*Anty-Dühring*, Warszawa 1949, s. 22) wskazuje: „Żeby poznać te szczegóły, musimy wybrać je z ich współzależności naturalnej czy historycznej i badać każdy z nich według jego istoty, jego szczególnych przyczyn i skutków”; W. Rohland, *Die Kausallehre des Strafrechts. Ein Beitrag zur praktischen Kausallehre*, Leipzig 1903, s. 18.

rozwiązania za jego pomocą konkretnego zadania badawczego³⁰. Zdaniem Harta i Honoré, koncepcja Milla w istocie rzeczy przedstawia jakiś „idealny” model koncepcji kauzalnej³¹. Inni z kolei nazywają tak szeroką koncepcję kauzalną „przyczynowością sięgającą do Adama i Ewy” (*Adam and Eve – causation*)³². Badając zagadnienie pod kątem kategorii ontologicznych związku przyczynowego, okazuje się, że ujęcie tych kategorii jako stan – prowadzi *ad infinitum*³³. W istocie więc koncepcja kauzalna Milla w swej pierwotnej postaci, mimo że wychodzi z założeń empirycznych, naturalistycznych, nie może mieć praktycznego zastosowania w wyjaśnianiu rzeczywistych zjawisk.

Próba transponowania koncepcji Milla do zastosowań praktycznych było skoncentrowanie się na jej aspekcie negatywnym, to jest znalezieniu takiego negatywnego warunku, warunku *sine quibus non*, bez którego skutek by nie nastąpił³⁴. Inaczej rzecz ujmując, na przeprowadzeniu procesu myślowego polegającego na wyeliminowaniu danego zdarzenia, czynnika, bez którego skutek by nie nastąpił. Ten mechanizm poszukiwania poszczególnych czynników kauzalnych opisuje Bohm na przykładzie prób badawczych, zmierzających do zwalczania malarii. Szukając skutecznych sposobów zwalczania tej choroby, nie sięgamy do wszystkich czynników stanowiących „całokształt warunków”. Dla postawionego celu niewiele się jednak przyda ustalenie, że do czynników kauzalnych, np. malarii należy klimat, obracanie się Ziemi wokół osi, budowa i funkcjonowanie organizmu ludzkiego itd.³⁵, dlatego w końcu XIX wieku rozgorzała wśród niemieckich prawników dyskusja nad pojęciem przyczyny w prawie karnym. Wielu spośród uczestników tej dyskusji, jak J. von Kries, L. von Bar, A. Horn, W. Rohland, usiłowało obok „filozoficznego” pojęcia przyczyny konstruować inne, „praktyczne” pojęcie. Jako filozoficzne traktowano pojęcie millowskie. Doceniano jego wartości teoretyczne, uznając, że jest idealnie ścisłe, ma walor

³⁰ Angielscy autorzy Hart i Honoré, którzy wiele uwagi poświęcają poglądom kauzalnym Milla, twierdzą, że selekcja pewnych tylko czynników z węzła przyczynowego nie jest postępowaniem arbitralnym. Selekcję tę narzuca kontekst badawczy, pytanie, jakie sobie stawiamy w procesie poszukiwania pewnych wyników, H.L.A. Hart, T. Honoré, *Causation in the Law*, Oxford 1959, s. 11: „[...] it seems clear that choice is not arbitrary here, but has to do with the context of the inquiry, who tasks the question and why”.

³¹ Tamże, s. 21.

³² G. Williams, *Causation in the Law*, „The Cambridge Law Journal” 1961, nr 4; Buchała, *Przypisanie skutku*, s. 25; tenże, *Prawo karne*, s. 241.

³³ W. Krąjowski, *Problem kategorii ontologicznej przyczyny i skutku*, „Studia Filozoficzne” 1961, nr 5, s. 11; Roxin, *Problematyka obiektywnego przypisania*, s. 5.

³⁴ Hart i Honoré (*Causation in the Law*, s. 19) twierdzą, że niesłusznie przypisuje się Millowi tezę o funkcji warunku *sine qua non* pełnionej przez każdy z komponentów przyczyny.

³⁵ Lerner, *Zagadnienie związku*, s. 72.

konieczności, podkreślano jednak, że w praktyce jest ono nie do zastosowania, że jest nieprzydatne jak „nóż bez ostrza”, dlatego też nauki szczegółowe, w szczególności nauka prawa karnego, muszą tworzyć własne pojęcia przyczyny³⁶.

W związku z tym w nauce prawa karnego koncepcja millowska została transponowana jako teoria warunku *sine qua non*, w – najogólniej rzecz biorąc – następującej formule: przyczyną jest według tej teorii każdy warunek skutku, którego nie da się myślowo wyeliminować, nie eliminując jednocześnie skutku. Inaczej rzecz ujmując, każda okoliczność, która stanowi *conditio sine qua non*.

Koncepcja ta, mimo zawrotnej kariery, spotkała się z uzasadnioną krytyką doktryny³⁷. Wskazywano m.in. na wątpliwości natury terminologicznej w postaci zakładania, iż oprócz warunków koniecznych, a więc takich bez których skutek nie nastąpiłby, istnieją również warunki do wystąpienia skutku zbyteczne. Wyjście z założenia, iż przyczynowość jako pojęcie węższe stanowi szczególną postać uwarunkowania³⁸, oznaczałoby, iż cecha niezbędności przysługuje tylko tym warunkom, które są jednocześnie przyczynami, warunków pozbawionych natomiast jakiegokolwiek więzi kauzalnej nie należy traktować jako niezbędnych. Słusznie w tym kontekście zauważa K. Buchała, iż brak jest podstaw do identyfikowania warunku koniecznego z przyczyną, wszak np. koniecznym warunkiem podzielności liczby przez 4 jest jej podzielność przez 2, co nie oznacza zarazem, by podzielność przez 2 była przyczyną podzielności przez 4³⁹. Ponadto podkreśla się, iż jeśli pojęcie „warunek” rozumiemy jako synonim słowa „przyczyna”, to należałoby dojść do wniosku, że określone zdarzenie albo jest warunkiem (przyczyną) skutku, albo nim nie jest. Nazywanie zdarzenia, które wywołało skutek, warunkiem koniecznym tego skutku stanowi pleonazm i prowadzi do wewnętrznie sprzecznego twierdzenia, że istnieją warunki (przyczyny) konkretnego skutku, które nie są warunkami (przyczynami) tego skutku. W istocie więc w teorii warunkowości nie chodzi o warunek konieczny wystąpienia skutku, lecz

³⁶ „Różnica między teorią Milla, a zwolennikami pojęcia przyczyny jako warunku koniecznego polega na tym, że penaliści z ogółu warunków (stanowiących w swoim całości kształcie przyczynę zjawiska) wybierają jeden, którym jest zachowanie się człowieka i ten jeden warunek nazywają przyczyną. Już w tym miejscu można zauważyć, że penaliści mimo zarzekania się, że nie czują się powołani do wkraczania w dziedzinę filozofii lub fizyki, modyfikują dowolnie koncepcję filozoficzną J.S. Milla” (Andrejew, *Podstawowe pojęcia*, s. 152; Cieślak, *Polskie prawo*, rozdział XI; Wolter, *Nauka o przestępstwie*, s. 68).

³⁷ K. Engisch, *Die Kausalität als Merkmal der strafrechtlichen Tatbestände*, Tübingen 1931, s. 8; Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 16-34.

³⁸ Lernel, *Zagadnienie związku*, s. 191, przyp. 4.

³⁹ Buchała, *Prawo karne...*, s. 242.

po prostu o jego warunek⁴⁰. Błędny wydaje się zatem podział na warunki konieczne oraz niekonieczne, albo określony skutek nastąpiłby w takiej a nie innej formie z powodu wpływu określonego warunku (czynnika) albo nie.

O ile można pominąć spory językowe, i przy odrobinie dobrej woli próbować je korzystnie dla danej koncepcji interpretować, nie sposób jednak przejść obojętnie nad podnoszonymi wątpliwościami nad jakąkolwiek wartością poznawczą teorii warunku *sine qua non*. Jak już wspomniano, koncepcja ta, rozbudowując niejako millowską teorię związku przyczynowego, skoncentrowała się nad jej aspektem negatywnym. Przyjmując założenie, iż aby dowiedzieć się, co stanowiło warunek konieczny skutku, musimy wyeliminować zdarzenie, które doprowadziło do powstania skutku w jego określonej postaci, niezbędne jest nie tylko wskazanie tegoż warunku, ale jeszcze przeanalizowanie alternatywnych przebiegów kauzalnych. Innymi słowy, co by było, gdyby dany warunek konieczny nie zaistniał⁴¹. Na tym polu pojawił się zasadniczy problem dotyczący tzw. przyczyn zastępczych (*Ersatzursachen*). Na zasadzie absurdu można by było powiedzieć, że zabójstwo nie stanowi warunku śmierci ofiary, gdyż i tak wcześniej czy później by umarła⁴². Próbą obrony teorii warunku *sine qua non* była jej modyfikacja, polegająca na testowaniu warunku konieczności w odniesieniu do skutku w jego skonkretyzowanej, nie zaś ogólnej postaci. U podstaw tego założenia leży zasada, że im dokładniej skutek zostanie opisany, tym mniej potencjalnych przyczyn zastępczych może go wywołać. Zasadnicze znaczenie ma bowiem odpowiedź na pytanie, czy z działania sprawcy wyniknął skutek, który ujmujemy indywidualnie i konkretnie, z uwzględnieniem jego czasowo-przestrzennej niepowtarzalności. Nie jest istotne więc, że taki sam skutek zostałby spowodowany w innym czasie oraz innych okolicznościach. Taki sam skutek, lecz później wywołany, jest już bowiem innym, nie zaś tym samym skutkiem w jego konkretnej postaci⁴³. Pojawiło się jednak zagadnienie, według jakich kryteriów konkretyzować ów skutek: moralnych, prawnych, fizycznych czy też estetycznych⁴⁴. Innymi słowy, pojawiła się potrzeba odpowiedzi na pytanie, na podstawie jakich kryteriów interesujący nas parametr uwzględniamy w opisie skutku oraz dlaczego

⁴⁰ W. Wehrenberg, *Conditio-sine-qua-non-Formel eine pleonastische Leerformel*, „Monatschrift für Deutsches Recht” 1971, nr 11, s. 900-901.

⁴¹ I. Puppe, *Der Erfolg und seine kausale Erklärung im Strafrecht*, „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft” 92 (1980), s. 865.

⁴² G. i. e. z. e. k., *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 19.

⁴³ E. S. c. h. l. ü. c. h. t. e. r., *Grundfälle zur Lehre von der Kausalität*, „Juristische Schulung” 1976, nr 6, s. 380.

⁴⁴ Jeszcze inni autorzy proponowali włączanie przyczyn zastępczych do hipotetycznego przebiegu przyczynowego, G. S. p. e. n. d. e. l., *Die Kausalitätformel der Bedingungstheorie für die Handlungsdelikte*, Heidelberg 1947, s. 38.

przypisujemy sprawcy skutek w całej jego złożoności, skoro stworzył on swoim zachowaniem warunek konieczny tylko dla danego jego fragmentu lub szczegółu⁴⁵. W literaturze wskazano, iż ustalenie, czy w konkretnej sytuacji mamy do czynienia z istotną cechą skutku, czy też pozbawioną znaczenia okolicznością towarzyszącą, wymaga odwołania się do ogólnej nauki o przypisaniu oraz celu prawnokarnych norm postępowania. Element skutku, który nie czyni świata bardziej niebezpiecznym (nie powoduje wzrostu ryzyka), stanowić może jedynie okoliczność towarzysząca⁴⁶. G. Jacobs dostrzega ponadto potrzebę odróżnienia absolutnych od względnych (relatywnych) okoliczności towarzyszących. Absolutne okoliczności towarzyszące są to takie okoliczności, które, niezależnie od ich charakteryzującej skutek odmiany w konkretnej sytuacji, nigdy nie mogą prowadzić do jego przypisania. Natomiast względne okoliczności towarzyszące mogą, choć nie muszą, spowodować przypisanie skutku. Absolutne okoliczności towarzyszące są odrzucane od razu, bez potrzeby badania ich przyczynowego powiązania z zachowaniem sprawcy. Względne okoliczności towarzyszące mogą być na pierwszym etapie, tzn. przy badaniu przyczynowości, wzięte pod uwagę, a dopiero w dalszych stadiach obiektywnego przypisania pominięte jako dla konkretnego skutku nieistotne. Oczywiście słuszną jest w tym zakresie konstatacja, iż przy takim ujęciu nieuchwytna staje się w zasadzie różnica między przyczynowością a normatywnymi kryteriami obiektywnego przypisania skutku⁴⁷.

Jednakże i zmodyfikowana wersja teorii warunku *sine qua non* w postaci możliwie optymalnej konkretyzacji skutku nie obroniła słabości koncepcji przyczyn zastępczych. Wydaje się, że to zadanie było niemożliwe do zrealizowania ze względu na podstawowy błąd logiczny, który leżał u podstaw ich formułowania. Trudno mianowicie twierdzić, upraszczając obraz otaczającego nas świata, dla pragmatycznych potrzeb prawa karnego, iż skutek w każdych okolicznościach może zostać spowodowany tylko przez jedną okoliczność (warunek, przyczynę)⁴⁸. Nie trzeba czynić w tym zakresie większego wysiłku, aby powołać przykład, nie tylko teoretyczny, obalający tę podstawę. I tak np. każdy z członków plutonu egzekucyjnego strzelający do straceńca wywołuje określoną w świecie zmianę, tj. jego śmierć. Nawet maksymalnie dokładna konkretyzacja skutku doprowadziłaby do wniosku, iż żaden z żołnierzy go nie spowodował ze względu na fakt, że i tak skutek by wystąpił. Oczywiście można twierdzić, iż każdy z żołnierzy nacisnął

⁴⁵ G i e z e k, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 25.

⁴⁶ G. J a c o b s, *Strafrecht. Allgemeiner Teil. Die Grundlagen und die Zurechnungslehre*, Berlin-New York 1991, s. 189.

⁴⁷ G i e z e k, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 27.

⁴⁸ A n d r e j e w, *Podstawowe pojęcia*, s. 155; C i e ś l a k, *Polskie prawo*, rozdział XI.

spust w innym czasie, jeśli dysponowalibyśmy wystarczająco dokładnym urządzeniem, jednak stawianie problemu w ten sposób ma raczej charakter sofistyczny, a nie usuwający podstawową wadę przyczyn zastępczych⁴⁹.

3.2. TEORIA WARUNKU ODPOWIADAJĄCEGO EMPIRYCZNIE POTWIERDZONEJ PRAWIDŁOWOŚCI

Inną koncepcją kauzalną, która zdobyła dużą popularność w dogmatyce prawa karnego, jest wypracowana już ponad 80 lat temu przez K. Engischa teoria warunku odpowiadającego empirycznie potwierdzonej prawidłowości. Podstawowa teza tej teorii, w jej najbardziej syntetycznym ujęciu, brzmi następująco: dowolne zdarzenie (np. konkretne zachowanie sprawcy) stanowi przyczynę zdarzenia czasowo późniejszego (np. ustawowo określonego skutku), jeśli oba te zdarzenia są powiązane łańcuchem zmian odpowiadających istniejącej w otaczającej nas rzeczywistości⁵⁰. Inaczej rzecz ujmując, należy: po pierwsze, wyszukać stosowne prawo przyczynowe, wskazujące na istnienie kauzalnego powiązania między danymi zjawiskami, po drugie, zbadać, czy stosowna jest subsumcja konkretnego stanu faktycznego pod to ogólnie sformułowane prawo⁵¹. Na pozór mogło by się wydawać, iż teoria ta poprawnie formułuje zasadę pozwalającą określonoemu zdarzeniu przypisać skutek, a ponadto usuwa niedoskonałości teorii warunku *sine qua non*. W istocie jednak teoria ta także stanowi pustą formułę, w żaden sposób niewyjaśniającą ani nawet niepróbującą wyjaśnić przyczynowości otaczającego nas świata. Przede wszystkim, mimo ambitnych założeń prawników o potrzebie specyficznego, odmiennego wyjaśniania przyczynowości w prawie karnym, w rzeczywistości koncepcja ta wprost odwołuje się do przyczynowości przyrodniczej i osiągnięć innych nauk. Można więc powiedzieć, iż po raz kolejny nauka prawa, mimo głoszenia potrzeby tworzenia własnej przyczynowości⁵², tak czy inaczej, w tym lub innym momencie budowania koncepcji kauzalności odwołuje się do wiedzy innych dziedzin nauki. Co więcej, przyjmując

⁴⁹ Tytułem jedynie przykładu należy wskazać inne stany faktyczne wymieniane w literaturze, w których nie można wyeliminować przyczyn zastępczych w sytuacji, której kryminalnopolityczna potrzeba wymagałaby przypisania odpowiedzialności. Można wyobrazić sobie krytyczny i wymagający szybkiego działania moment operacji chirurgicznej, w którym na polecenie wykonującego ją lekarza dwie asystujące mu pielęgniarki podają w pośpiechu takie same, lecz – jak się okazuje – nieodpowiednie narzędzia chirurgiczne, których zastosowanie poważnie komplikuje stan zdrowia pacjenta. Obie pielęgniarki stwarzają zatem swym zachowaniem potencjalną przyczynę identycznego pod każdym względem skutku, G i e z e k, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 29.

⁵⁰ E n g i s c h, *Die Kausalität*, s. 21.

⁵¹ G i e z e k, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 40.

⁵² N i e k r a s z, *Konfrontacja naukowego pojęcia*, s. 4.

i tak z góry przyjęty model przyczynowości, modyfikuje ją już czysto normatywnie na poziomie płaszczyzny ontologicznej⁵³. Otóż, już sam twórca teorii warunku odpowiadającego empirycznie potwierdzonej prawidłowości wskazywał, iż tymi „ogólnymi prawami” nie mogą być tylko i wyłącznie prawa przyrodnicze.

W literaturze wskazuje się, iż członami stosunku przyczynowego mogą być akty mowy oraz zjawiska psychiczne. Przekaz informacji wymaga aktu mowy po stronie nadawcy, choć niekoniecznie w postaci słownej (gesty, mimika lub inne symbole umowne)⁵⁴. Zauważalne jest, iż na potrzeby prawa zostaje znacznie rozszerzone rozumienie przyczyny. Na przykład A gonił B, aby go pobić, w czasie ucieczki B wbiegł na zmurszałą kładkę, która złamała się, w następstwie czego wpadł do rzeki i utonął – Sąd Najwyższy w tej sytuacji ustalił, iż zaistniał związek przyczynowy i przypisał A odpowiedzialność za śmierć B⁵⁵. W przywołanym przypadku, patrząc na niego z punktu widzenia czysto przyrodniczego, nie mieliśmy do czynienia z żadnym oddziaływaniem jednego obiektu na drugi, tymczasem prawnicy są skorzy w tej sytuacji do wykazania związku przyczynowego. Podobnie na gruncie prawa karnego przyjmuje się, że zapalenie się czerwonego światła na skrzyżowaniu powoduje zatrzymywanie się nadjeżdżających pojazdów, światła zielonego zaś kontynuację jazdy. Czerwone światło nie jest jednak przyczyną, w rozumieniu przyrodniczym, zatrzymania się, a zielone ruszania pojazdu⁵⁶. Odejdźcie jednak od koncepcji empirycznego postrzegania świata, a skoncentrowanie się jedynie na obserwowalnych następstwach w istocie przypomina sfalsyfikowaną koncepcję fenomenalistyczną D. Huma, której zasadnicza teza stanowiła, że gdy wielokrotnie obserwujemy, że po zjawisku A następuje zjawisko B, przyzwyczajamy się je łączyć w myśli i gdy zjawi się A,

⁵³ Kochanowski, *O zbędności teorii*, s. 789-780.

⁵⁴ Cieślak, *Polskie prawo*, rozdział XI; Buchała, *Przypisanie skutku*, s. 26; tenże, *Prawo karne*, s. 246.

⁵⁵ Buchała, *Przypisanie skutku*, s. 29; Lerner, *Zagadnienie związku*, s. 88.

⁵⁶ Podobnie zdjęcie kapelusza w geście powitania nie jest powodowane żadną inną przyczyną niż społeczną, chęcią powitania kogoś. Z punktu widzenia przyrodniczego przyczynami zatrzymywania się kierowców na czerwonym świetle są odpowiednie ruchy kierowcy, działanie układu hamulcowego pojazdu itd., Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 41. Podobnie, jeżeli kapelmistrz dyryguje orkiestrą, to z punktu widzenia przyrodniczego brak jest związku przyczynowego między ruchami pałeczki dyrygenta a wykonaniem utworu, bo mamy do czynienia jedynie z pewnym umownym zachowaniem się dyrygenta i członków orkiestry, Niekrasz, *Konfrontacja naukowego pojęcia*, s. 5. A zranił B, który dostał się do szpitala, gdzie pielęgniarka przez niedbalstwo dała mu zły zastrzyk, w rezultacie nastąpiła śmierć – w tym łańcuchu zdarzeń występuje szereg ogniw i powiązań o różnym charakterze. W sensie społecznym skierowanie rannego do szpitala, przez przygodnego przechodnia, który kierował się współczuciem, było przyczyną śmierci B, ponieważ gdyby B nie zadzwonił, to w szpitalu A nie podano by śmiertelnego zastrzyku, Lerner, *Zagadnienie związku*, s. 88.

oczekujemy pojawienia się B. Związek między tymi zjawiskami ma więc charakter psychologiczny, asocjacyjny. Stąd drugi, akceptujący tę myśl wariant definicji przyczyny nazywa ją przedmiotem, po którym stale następuje inny, i którego zjawienie się naprowadza zawsze naszą myśl na ten inny przedmiot⁵⁷. W ten sposób jednak za przyczynę nocy powinniśmy uznać dzień i odwrotnie⁵⁸.

ZAKOŃCZENIE

W rzeczywistości więc przy określaniu związku przyczynowego w prawie karnym musimy się odwołać do wskazań empirycznych czy też społecznych⁵⁹. Relacje społeczne z kolei wymagają odwołania się do systemu ocen moralnych, obyczajowych, które mają z punktu widzenia nauk przyrodniczych charakter niewymierny. Jest to kolejny etap wartościowania już na płaszczyźnie ontologicznej. Co więcej, podstawę prawnokarnego przypisania może stanowić jedynie czyn, tj. zachowanie człowieka. Można więc stwierdzić, iż prawnicy z wszelkiego związku rzeczy wyciągają jedynie element ich interesujący z punktu widzenia przypisania odpowiedzialności karnej. Podobnie końcowy element związku przyczynowego ma charakter czysto wybiórczy. Nie dość, iż formułowanie przyczynowości na płaszczyźnie ontologicznej odbywa się względem określonego, wybranego subiektywnie zdarzenia, np. śmierć człowieka, uszkodzenie ciała, to sam skutek ma często charakter czysto normatywny, np. wywołanie woli popełnienia przestępstwa przez podżeganego czy też stworzenie stanu konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo.

Faktycznie więc rozważania prawników na temat związku przyczynowego na płaszczyźnie ontologicznej nie tylko są jałowe ze względu na ich jedynie pozornie naukowy charakter, nic niewnoszący do ogólnej nauki o związku przyczynowym, ale w rzeczywistości służą one formułowaniu zasad odpowiedzialności i prawnokarnego przypisania skutku już na tymże etapie⁶⁰. Z drugiej strony zgadzając się,

⁵⁷ K r a j e w s k i, *Związek przyczynowy*, s. 51.

⁵⁸ Albo np. gdy po biciu zegara słyszy się hejnał, to bicie zegara powinniśmy uznać za przyczynę hejnału, błyskawicę za przyczynę grzmotu.

⁵⁹ L e r n e l l, *Zagadnienie związku*, s. 111. Odmienne: N i e k r a s z, *Konfrontacja naukowego pojęcia*, s. 15-16; C i e ś l a k, *Polskie prawo*, rozdział XI.

⁶⁰ B u c h a ł a, *Przypisanie skutku*, s. 25: „Na tym tle zrozumiałe stają się próby formułowania takich koncepcji przyczynowości, które prowadziłyby do obiektywnego przypisania skutku określonej osobie, nie kolidując jednak z poczuciem słuszności [...]. Wszystkie te teorie są w gruncie rzeczy teoriami odpowiedzialności, a nie teoriami przyczynowości. Nauka prawa nie jest bowiem kompetentna do formułowania teorii przyczynowości [...]. Ewentualna jej modyfikacja będzie w zasadzie stanowić próbę znalezienia reguł przypisania skutku określonej osobie o charakterze

iż trudno zaczerpnąć z innych dziedzin nauk jakąś ogólną koncepcję przyczynowości ze względu na ich zbyt dużą abstrakcyjność (większość koncepcji filozoficznych, możliwość indeterminizmu czy wszechzwiązku rzeczy w fizyce), należy wskazać, jakkolwiek banalnie by to zabrzmiało, że prawnicy przy poszukiwaniu związku między zachowaniem A a skutkiem B, powinni kierować się rozsądkiem (logiką). Trudno owy rozsądek (logikę) zastąpić jakimiś koncepcjami ogólnymi, pozwalającymi na przypisanie w każdej sytuacji każdego zachowania, które z punktu widzenia w rzeczywistości kryterium czysto normatywnego chcielibyśmy przypisać tej a nie innej osobie, za ten czy inny skutek. Dokonując czysto normatywnej selekcji określonego zachowania powodującego określony skutek, powinniśmy się kierować tam, gdzie to jest możliwe, kryteriami empirycznymi, tzn. badać zależności, odwołując się do zdobyczy bardziej twórczych w tym zakresie od prawa dziedzin naukowych, to jest nauk przyrodniczych (ścisłych)⁶¹, natomiast tam, gdzie to jest niemożliwe, do ocen czysto prawnych, jak chociażby w przywołanym przykładzie z pościgiem B przez A, w następstwie czego B ginie.

Noszące znamiona pseudonaukowości wydają się starania wrzucenia tak nieporównywalnych stanów i zdarzeń faktycznych do określonego wspólnego worka definicyjnego, w którym z jednej strony odwołując się do zdobyczy innych dziedzin nauki, wyrażana jest tak naprawdę wola przypisania odpowiedzialności karnej, z drugiej natomiast nagina się te ustalenia dla apriorycznie przyjętego założenia⁶². Zarówno teoria warunku *sine qua non*, jak i warunku odpowiadającego empirycznie potwierdzonej prawidłowości, mimo naukowych, dumnie brzmiących nazw, nie mają w gruncie rzeczy wiele wspólnego z wyjaśnianiem przyczynowości. Pierwsza z nich wychodzi z zupełnie błędnego założenia badania przyczynowości od strony negatywnej. To znaczy zamiast skupienia się na tym, co jest przyczyną skutku, zajmuje się rozważaniem, co by było, gdyby

normatywnym”; Kochanowski, *O zbędności teorii*, s. 782; Andrejew, *Podstawowe pojęcia*, s. 152; Cieślak, *Polskie prawo*, rozdział XI; Buchała, *Prawo karne*, s. 246; Wolter, *Nauka o przestępstwie*, s. 68-69; tenże, *Błędne koło*, s. 377-378, 382; Roxin, *Problematyka obiektywnego przypisania*, s. 5-7; Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 43.

⁶¹ Niekrasz, *Konfrontacja naukowego pojęcia*, s. 6: „Logika to nauka o związkach wynikania jednych zdań z drugich ze względu na budowę tych zdań. Jest ona tylko narzędziem kontrolnym, pomocniczym, ale sama nie jest zdolna do rozwiązywania problemów przyrodoznawstwa, dlatego operując takimi pojęciami, jak przyczyna, przypadek, stosunek przyczynowy, trzeba tu być skrzepowanym wynikami nauk przyrodniczych”.

⁶² Niekrasz, *Konfrontacja naukowego pojęcia*, s. 15-16; Cieślak, *Polskie prawo*, rozdział XI.

rozważanego działania nie było⁶³. Po drugie, oprócz błędu metodologicznego, i tak nie wyjaśnia, co było przyczyną danego zjawiska. Nawet w tak prostym przykładzie, jak strzale A do B z bliskiej odległości w serce, nie można na jej podstawie stwierdzić, że przyczyną śmierci B był strzał oddany przez A, ponieważ można twierdzić, iż gdyby A nie został urodzony przez C, to do zdarzenia by nie doszło. Podobnie gdyby producent samochodu A nie wyprodukował samochodu X, to B nie spowodowałby wypadku Y⁶⁴. Teoria warunku odpowiadającego empirycznie potwierdzonej prawidłowości, mimo jej nazwy, w ogóle zdaje się nie pretendować (i słusznie) do miana nauki o przyczynowości. W rzeczywistości bowiem stwierdza ona jedynie tyle, że aby stwierdzić, czy zachowanie A (wartościowane normatywnie) wywołało skutek B (również wartościowany normatywnie), należy odwołać się do prawidłowości empirycznych. W rzeczywistości więc zamiast odwoływać się do skomplikowanych i jedynie pozornie naukowych teorii, wystarczy przyjęcie założenia o logiczności myśli i zdrowym rozsądku stosujących prawo⁶⁵, którego nie da się ubrać w mniej lub bardziej wyszukane formuły.

Żadna ze stworzonych na potrzeby prawa karnego tzw. teorii przyczynowości nie ma wiele wspólnego z faktycznym wyjaśnianiem zjawisk w otaczającym nas świecie. Prawnicy powinni pokornie uznać wyższość w tym zakresie innych przedstawicieli nauki, głównie nauk ścisłych, i jedynie umiejętnie z ich dorobku korzystać. W istocie w nauce prawa karnego nie ma miejsca na rozważania dotyczące związku przyczynowego na płaszczyźnie ontologicznej. Każda bowiem z tych teorii z natury rzeczy musi zawierać w sobie element wartościowania normatywnego. Tym elementem jest chociażby wybór ocenianego skutku czy zachowania, w tym przyjęcie, iż przyczyną może być jedynie czyn człowieka. Jest natomiast miejsce na przyczynowość normatywną, której podstawowym założeniem powinien być rozsądek stosującego prawo przy wyborze fragmentu i stwierdzenia kauzalności otaczającej nas rzeczywistości (dotyczy to zarówno oddziaływań o charakterze empirycznym, jak i społecznym), a także dalsze kry-

⁶³ Buchała, *Prawo karne*, s. 242, 247; Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku*, s. 44.

⁶⁴ J. Kochanowski twierdzi natomiast słusznie, iż teoria warunku *sine qua non* może co najwyżej pretendować do bycia formułą poprawnego stawiania pytania przy poszukiwaniu przyczyny (Kochanowski, *O zbędności teorii*, s. 785).

⁶⁵ Niekrasz, *Konfrontacja naukowego pojęcia*, s. 5: „Funkcja społeczna jaką spełnia prawo, sprawia, że normy jego, w przeciwieństwie do prawideł przyrodniczych cechuje giętkość i elastyczność, zmusza do obdarzenia sędziego pewną dozą swobody w orzekaniu, które to zjawisko jest obce przyrodoznawstwu. Ta głęboka różnica obu gałęzi wiedzy sprawiła, że w rozumowaniu prawniczym *causa* i *ratio* zatracają swą odrębność, a zasada przyczynowości przeradza się często w stosunek czysto logiczny”; Cieślak, *Polskie prawo*, rozdział XI.

teria przypisania skutku⁶⁶. Takież zdroworozsądkowe stwierdzenie powiązania przyczynowego powinno stanowić pierwszy etap przypisania skutku. Nie jest to rozwiązanie do końca nowatorskie, ze względu na fakt, iż już obecnie przypisanie skutku przy przestępstwach skutkowych z zaniechania odbywa się jedynie na płaszczyźnie normatywnej⁶⁷. Nie wiedzieć czemu prawnicy próbują usilnie twierdzić, że przy przestępstwach z działania mają więcej do powiedzenia w zakresie przyczynowości.

BIBLIOGRAFIA

- Andrejew I.: Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie, Warszawa 1988.
- Buchała K.: Prawo karne materialne, Warszawa 1980.
- Buchała K.: Przypisanie skutku stanowiącego znamię nieumyślnego deliktu w polskim prawie karnym, [w:] Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim i niemieckim prawie karnym, red. T. Kaczmarek, Wrocław 1990, s. 25-33.
- Bunge M.: O przyczynowości. Miejsce przyczynowości we współczesnej nauce, Warszawa 1968.
- Cieślak M.: Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia, Warszawa 1990.
- Ehrlich S.: O przyczynowości normatywnej, „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2-3, s. 31-48.
- Engels F.: Anty-Dühring, Warszawa 1949.
- Engisch K.: Die Kausalität als Merkmal der strafrechtlichen Tatbestände, Tübingen 1931.
- Giezek J.: Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym, Wrocław 1994.
- Hart H.L.A., Honore T.: Causation in the Law, Oxford 1959.
- Hume, D.: A treatise of humane nature, London 1928.
- Jacobs G.: Strafrecht. Allgemeiner Teil. Die Grundlagen und die Zurechnungslehre, Berlin-New York 1991.
- Kelsen H.: Vergeltung und Kausalität. Eine soziologische Untersuchung, Den Haag 1941.
- Kobyłecki S.: O przyczynowości jako powszechnym prawie doświadczalnym, „Przegląd Filozoficzny” 9 (1906), s. 222-245.
- Kochanowski J.: O zbędności teorii przyczynowości w prawie karnym, „Państwo i Prawo” 1967, nr 11, s. 780-790.
- Krajewski W.: Problem kategorii ontologicznej przyczyny i skutku, „Studia Filozoficzne” 1961, nr 5, s. 5-20.
- Krajewski W.: Związek przyczynowy, Warszawa 1967.
- Lernell L.: Zagadnienie związku przyczynowego w prawie karnym, Warszawa 1962.
- Metalman J.: Determinizm nauk przyrodniczych, Kraków 1934.
- Mill J.S.: System logiki, t. I, Warszawa 1962.

⁶⁶ Jak chociażby społecznej szkodliwości czynu; Cieślak, *Polskie prawo*, rozdział XI; Roxin, *Problematyka obiektywnego przypisania*, s. 6; Wolter, *Błędne koło*, s. 384, 387.

⁶⁷ Buchała, *Przypisanie skutku*, s. 26; Ehrlich, *O przyczynowości normatywnej*, s. 45; Niekrasz, *Konfrontacja naukowego pojęcia*, s. 15.

- Mi11 J.S., System of Logic Rationacinactive and Inductive, London 1868.
- Müller G.: Das Kausalitätproblem im Strafrecht, „Gerichtssaal” 1895, s. 280-290.
- Nagel E.: Struktura nauki, Warszawa 1970.
- Niekrasz J.: Konfrontacja naukowego pojęcia przyczynowości z przyczynowością stosowaną w prawie karnym, „Palestra” 1976, nr 7, s. 5-9.
- Petrażycki L.: O nauce, prawie, moralności. Pisma wybrane, Warszawa 1985.
- Puppe I.: Der Erfolg und seine kausale Erklärung im Strafrecht, „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft” 92 (1980), s. 863-911.
- Rohland W.: Die Kausallehre des Strafrechts. Ein Beitrag zur praktischen Kausallehre, Leipzig 1903.
- Roxin C.: Problematyka obiektywnego przypisania, [w:] Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym, red. T. Kaczmarek, Wrocław 1990, s. 5-22.
- Schlüchter E.: Grundfälle zur Lehre von der Kausalität, „Juristische Schulung” 1976, nr 6, s. 312-793.
- Spendel G.: Die Kausalitätformel der Bedingungstheorie für die Handlungsdelikte, Heidelberg 1947.
- Świda W.: Prawo karne, część ogólna, Wrocław 1975.
- Thilly A.: A history of Philosophy, New York 1927.
- Wehrenberg W.: Conditio-sine-qua-non-Formel eine pleonastische Leerformel, „Monatschrift für Deutsches Recht”, 1971, nr 11, s. 900-901.
- Williams G.: Causation in the Law, „The Cambridge Law Journal” 1961, nr 4, s. 62-85.
- Wolter W.: Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973.
- Wolter W.: Błędne koło problematyki przyczynowości w teorii i praktyce prawa karnego, „Państwo i Prawo” 1964, nr 3, s. 377-387.
- Wundt W.: Allgemeine Logik und Erkenntnistheorie, Stuttgart 1919.

O NORMATYWNYM CHARAKTERZE PRZYCZYNOWOŚCI NA PŁASZCZYŹNIE ONTOLOGICZNEJ W PRAWIE KARNYM

Streszczenie

Autor czyni rozważania na temat ontologicznej przyczynowości w prawie karnym. Analizuje dotychczas powstałe teorie kauzalności pod kątem logiczno – metodologicznym, a także z punktu widzenia zdobyczy nauk przyrodniczych. Dochodzi do wniosku, iż koncepcje przyczynowości powstałe na tej płaszczyźnie stanowią w istocie teorie odpowiedzialności karnej, a sama przyczynowość w prawie karnym ma charakter czysto normatywny, podobnie jak w przypadku przestępstw materialnych z zaniechania.

Słowa kluczowe: normatywna przyczynowość, prawo karne, teorie odpowiedzialności karnej, test warunku *sine qua non*, teoria warunku empirycznie potwierdzonej prawidłowości.

ON THE NORMATIVE CHARACTER OF CAUSALITY
AT THE ONTOLOGICAL LEVEL IN CRIMINAL LAW

S u m m a r y

The author discusses ontological causality in criminal law. Theories of causality to date are analysed in terms of their logic and methodology, and in the light of natural sciences. It is concluded that conceptions of causality created on this plane constitute in fact theories of criminal liability, and causality itself in criminal law has a purely normative character, as in the case of offences with criminal consequences committed by omission.

Key words: normative causality, criminal law, theories of criminal liability, test of *sine qua non* condition, theory of condition of empirically proved regularity.

Translated by Tomasz Pałkowski